Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego

tygodnik Śląsko-Dąbrowski

NSZZ Solidarność

www.solidarnosc-kat.pl

Tygodnik bezpłatny

Nr 7/2008 • Katowice, 13 lutego 2008 r.

ISSN 1732-3940

Nowa przewodnicząca „S" ochrony zdrowia

Halina Cierpiał jest nową przewodniczącą Regionalnej Sekcji Służby Zdrowia i Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność". Zaraz po wyborze zapowiedziała ścisłą współpracę z przewodniczącymi poszczególnych sekcji zrzeszonych w Sekretariacie oraz z krajowymi strukturami służby zdrowia.

W NUMERZE:

Nie będziemy się biczować

Nie wyobrażam sobie, by prawo o związkach zmieniano bez związków. A jeśli podczas przygotowywania tych zmian okaże się, że któraś ze stron jest im przeciwna, to wtedy trzeba będzie to nagłośnić, zwracając uwagę, na prawdziwe powody takiego sprzeciwu. – powiedział dla TŚD Piotr Duda, przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej „S"

Czytaj na stronie 3

Nowa komisja w Sosnowcu

- Jesteśmy i chcemy współpracować - mówią Jolanta Szota i Dorota Wilkow-

ska z Zespołu Opiekuńczo-Wychowawczego w Sosnowcu. Kilka tygodni temu w placówce powstała „Solidarność", a obie panie reprezentują Tymczasową Komisję Zakładową.

Czytaj na stronie 8

Wsparcie koleżeńskie wciąż potrzebne

Od 2000 r. Danuta Jemioło z Biura Terenowego w Jastrzębiu Zdroju prowadzi szkolenia „Wsparcia koleżeńskiego" i podpowiada związkowcom jak pomagać kolegom, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji związanej z utratą zatrudnienia lub zmianami w miejscu pracy.

Czytaj na stronie 8

KRÓTKO

6 lutego (Warszawa). Przez dwie godziny strajkowała załoga lotniska Okęcie. Protestujący domagali się dodatkowych odpraw w przypadku zwolnień i redukcji zatrudnienia oraz dodatkowych odpraw dla pracowników przechodzących na emerytury poza kodeksowym zapisem.

***

7 lutego (Warszawa). Ekotrade to kolejna firma ochrony, która zawarła z "S" porozumienie dotyczące wzajemnych relacji. Spółka zobowiązała się, że będzie szanowała prawo pracowników do organizowania się w związki zawodowe. Oprócz tego "S" będzie miała możliwość kontaktowania się z nowo zatrudnionymi pracownikami ochrony. Każdy pracownik otrzymana od pracodawcy pisemną informację o związku i w ciągu miesiąca wypracowane zostaną szczegółowe zasady współpracy. Porozumienie dotyczy również współpracy mającej na celu stopniową poprawę warunków pracy i płacy pracowników Ekotrade.

***

7 lutego (Stalowa Wola). 25-letnia **Magdalena Dul** z Komisji Zakładowej "Solidarności" Spółdzielni Mieszkaniowej w Stalowej Woli jest 100-tysięcznym związkowcem w Polsce, który otrzymał Kartę Rabatową Programu Grosik.

***

8 lutego (Gdańsk). **Janusz Śniadek** zwrócił się do Marszałka Sejmu Bronisława Komorowskiego, o wyjaśnienie zachowania straży marszałkowskiej wobec przedstawicieli Sekretariatu Ochrony Zdrowia podczas sejmowej debaty o sytuacji w służbie zdrowia. "Liczymy, że zachowanie straży marszałkowskiej nie było celowym działaniem wobec jednego z partnerów społecznych, i że podobne sytuacje w przyszłości nie będą miały miejsca" - napisał w liście do Marszałka Sejmu, przewodniczący "S" (o sprawie szerzej piszemy na str. 4)

***

8 lutego (Warszawa). Rzecznik Praw Obywatelskich dr **Janusz Kochanowski** spotkał się z przewodniczącym "Solidarności" Januszem Śniadkiem. Tematem rozmowy była narastająca fala protestów pracowników sfery budżetowej. Rozmówcy zgodzili się, iż wiele grup zawodowych ma prawo do walki o słuszne wynagrodzenie, jednak ze względu na ich liczbę konieczne jest rozwiązanie systemowe uzgodnione przez partnerów społecznych z rządem obejmujące wszystkie grupy, które mogłyby czuć się dyskryminowane.

***

10 lutego (Warszawa). Odbyło się zebranie założycielskie Zespołu Parlamentarzystów Województwa Śląskiego. Do współpracy zaproszeni zostali posłowie i senatorowie regionu śląskiego wszystkich partii politycznych. - Głównym celem zespołu jest ścisła współpraca śląskich posłów i senatorów wszystkich opcji politycznych w kluczowych dla naszego regionu sprawach. Musimy zacząć przemawiać wspólnym głosem - uważa senator **Andrzej Miziołek** (PO). Podczas pierwszego posiedzenia zespołu ponad 40 śląskich parlamentarzystów podpisało się pod listem do premiera **Donalda Tuska** oraz prezesa PZPN **Michała Listkiewicza**, wyrażając zaniepokojenie możliwością pominięcia Górnego Śląska oraz Stadionu Śląskiego przy organizacji Euro 2012.

LICZBA TYGODNIA...

135...

... o tyle hektarów powiększy się wkrótce obszar Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Decyzję o rozszerzeniu KSSE podejmie rząd, na wniosek Ministerstwa Gospodarki.

Na terenach gminnych, które będą włączone do KSSE w Katowicach, Zawierciu i Lublińcu, a także na terenie Skarbu Państwa w Chorzowie, dotąd dzierżawionym przez Międzynarodowe

Targi Katowickie, planowane jest przede wszystkim lokowanie centrów usług dla firm (np. księgowych, rozliczeniowych). Pracę znajdą tam absolwenci wyższych uczelni. Na nowych terenach KSSE w Katowicach i Tarnowskich Górach chce rozwijać się wytwarzająca maszyny dla górnictwa giełdowa grupa Famur. Także jej konkurencja z tej samej branży - Zabrzańskie Zakłady Mechaniczne z grupy Kopexu, zamierzają w Zabrzu zainwestować w produkcję nowych typów kombajnów ścianowych dla kopalń, przeznaczonych głównie na eksport. Nowe przedsięwzięcie, polegające na uruchomieniu produkcji w zakresie elektroniki i automatyki dla górnictwa, będzie też realizowane - już w ramach KSSE - na terenie należącym do Zakładów Elektroniki Górniczej w Tychach.

NAPISANO

Kompromitacja z emeryturami

(Gazeta Wyborcza, Leszek Kostrzewski, 8 lutego 2008 r.)

Ministerstwo Pracy przyznaje, że nie zdąży przygotować systemów komputerowych do wypłat nowych emerytur od 2009 r. Proponuje prowizoryczne rozwiązania, o których eksperci mówią: fuszerka, nierealne.

W przyszłym roku czeka nas prawdziwa rewolucja emerytalna, bo pojawią się dwa całkowicie nowe świadczenia - tzw. pomostówki i emerytury z OFE. Problem w tym, że wciąż nie wiadomo, kto i na jakich warunkach będzie je dostawał. Miały to określić specjalne ustawy resortu pracy, ale prace nad nimi trwają cały czas. Tymczasem ZUS musi do wypłat emerytur przygotować nowe systemy komputerowe. Na razie nie zaczął nawet nad nimi pracować, bo bez ustawy nie wie, co właściwie ma budować.

Nawet jeśli koalicja rządowa szybko przyjmie odpowiednie projekty, powinny one przejść przez konsultacje ze związkowcami i pracodawcami z Komisji Trójstronnej, musi przegłosować je Sejm i w końcu podpisać prezydent. Na wszystko potrzeba minimum pół roku. Będzie więc koniec lipca. Na budowę systemu zostanie pięć miesięcy. Zdaniem **Jeremiego Mordasewicza** z rady nadzorczej ZUS to za mało. - Na stworzenie systemów potrzeba co najmniej roku - mówi.

Również Ministerstwo Pracy straciło złudzenia, że zdąży przygotować i przetestować programy do wypłat. - Jeżeli przez dwa lata za poprzednich rządów nic nie robiono, trudno, abyśmy teraz przygotowali systemy komputerowe na czas - tłumaczy nam wiceminister pracy **Agnieszka Chloń-Domińczak**.

Obecnie co roku na emerytury przechodzi 100 tys. Polaków, z tego 80 tys. na wcześniejsze. Od początku przyszłego roku mają to robić na nowych zasadach, bo wcześniejsze emerytury zostaną zastąpione przez tzw. pomostowe. Pozwolą one Kowalskiemu pięć lat przed ustawowym wiekiem emerytalnym kończyć pracę, jednak z tego przywileju będą mogli korzystać tylko nieliczni - osoby pracujące w najcięższych w warunkach, np. hutnicy. Ponieważ obecnie prawo do wcześniejszej emerytury ma aż tysiąc grup zawodowych, nowe przepisy mają przynieść budżetowi oszczędności. Ponadto od 2009 r. oprócz świadczeń z ZUS (tzw. I filar) Polacy zaczną dostawać również świadczenia z kilkunastu otwartych funduszy emerytalnych (OFE, czyli II filar).

Skoro systemy komputerowe nie będą gotowe do wypłaty nowych świadczeń, co nas czeka po 1 stycznia 2009 r.? Ministerstwo Pracy zapewnia, że Polacy mimo wszystko nowe emerytury będą dostawać. Resort szuka bowiem "rozwiązań przejściowych". - To jedyne możliwe rozwiązanie w obecnych realiach - czytamy w oświadczeniu resortu.

Poznaliśmy te rozwiązania. Jeremi Mordasewicz komentuje je krótko: - To fuszerka.

Jego zdaniem, katastrofa będzie zwłaszcza z wypłatą pomostówek. Ministerstwo chce bowiem, aby były one wypłacane przy zastosowaniu istniejących systemów informatycznych ZUS.

- ZUS musi sobie z tym poradzić - mówi Chloń-Domińczak. - Nad docelowym rozwiązaniem będziemy pracować w kolejnych latach.

Według byłego prezesa ZUS **Pawła Wypycha** to nierealne. - Obecne systemy nie nadają się do wypłat - zapewnia.

Jego zdaniem, aby Polacy dostali pomostówki, trzeba m.in. stworzyć specjalne aplikacje do zbierania składek na tzw. fundusz pomostowy. - Tego obecnie nie ma. Pomostówki to bowiem całkowicie nowe świadczenia, do wypłaty których ZUS nie jest przygotowany - mówi Wypych. Jego zdaniem, Zakład musi też napisać specjalne założenia do programu z nowymi świadczeniami oraz przez co najmniej trzy miesiące je testować.

Jeremi Mordasewicz prorokuje wielki bałagan: - Tysiące pracowników ZUS będzie musiało liczyć wszystko ręcznie, to wiąże się z ogromnym zamieszaniem, bo pracownicy ZUS będą musieli rzucić dotychczasową pracę na bok. Chyba że ZUS zatrudni nowe osoby, ale to z kolei pociągnie ogromne koszty.

Według Wypycha, aby uniknąć bałaganu, rząd będzie musiał zdecydować się na przesunięcie wypłat pomostówek o rok. To oznacza, że państwo będzie musiało znaleźć w budżecie dodatkowe 20 mld zł na wypłacanie wcześniejszych emerytur na dotychczasowych zasadach. (…)

17 lutego o godz. 11. z inicjatywy KZ NSZZ "S" KWK "Pniówek" w kościele NMP Matki Kościoła w Jastrzębiu Zdroju odprawiona zostanie Msza św. za Ojczyznę.

WIEŚCI Z BIUR TERENOWYCH ZR

BT Katowice

Lucyna Mikołajczyk została nową przewodniczącą "Solidarności" w katowickiej spółce Sandvik Polska. Wybory odbyły się 8 lutego. Wcześniej "S" tej spółki wchodziła w struktury związkowe huty Baildon.

BT Zabrze

31 stycznia w Żłobku Miejskim w Zabrzu powstała Tymczasowa Komisja Związkowa. Do momentu wyboru władz związkowych organizacja będzie reprezentowana przez **Małgorzatę Sikorę**, **Elżbietę Chojnacką** i **Annę Mikos**.

Tymczasowa Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" zawiązała się również w zabrzańskim Urzędzie Skarbowym. Jej władzę wykonawczą stanowią: **Ewa Bałuszek**, **Inez Zenger-Mokrzycka** i **Ewa Konieczka**.

***

Premia gwarantowana w wysokości 20 proc. wynagrodzenia miesięcznego dla każdego pracownika po osiągnięciu rentowności zakładu w wys. 9 proc. wskaźnika, odprawa emerytalno-rentowa w wys. 300 proc. wynagrodzenia pracownika odchodzącego na emeryturę i miesięczna nagroda - to najważniejsze zmiany wynegocjowane w układzie zbiorowym pracy w Miejskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej.

Kierownik BT **Lech Moćko** podkreśla, że osiągnięto również porozumienie w sprawie podwyżki płac o 10 proc. stawki zasadniczej osobistego zaszeregowania dla pracowników fizycznych i 5 proc. dla pracowników administracyjnych.

Jeżeli negocjowane obecnie kontrakty zostaną podpisane, w maju wynagrodzenia pracowników firmy wzrosną o te same wskaźniki.

***

6 lutego odbyło się zebranie przedstawicieli organizacji związkowych z grupy kapitałowej zabrzańskich Zakładów Mechanicznych. Rozmowy, w których uczestniczył Lech Moćko poświęcone zostały niedociągnięciom w funkcjonowaniu firmy i podwyżkom wynagrodzeń.

Uczestnicy spotkania skierowali do właściciela i zarządu pismo, w którym domagają się 18 proc. wzrostu płac. Podczas dyskusji związkowcy podkreślali, że w spółce dochodzi do nadmiernego zatrudnienia w nadgodzinach i byli zainteresowani organizacją czasu pracy.

BT Rybnik

1 lutego odbyły się wybory do nowo powstałej Zakładowej Organizacji Związkowej NSZZ "S" Zakładu Odsalania "Dębieńsko" Sp. z o.o. Przewodniczącym został **Mieczysław Jania**. Nad prawidłowym przebiegiem wyborów nadzór sprawował ich pełnomocnik, kierownik rybnickiego BT **Stefan Kubera**.

***

2 lutego uchwałą grupy inicjatywnej powołano Tymczasową Komisję Zakładową NSZZ "S" przy Ośrodku Leczniczo-Rehabilitacyjnym dla Dzieci Niepełnosprawnych Ruchowo i Umysłowo im. Jana Pawła II w Rybniku.

***

6 lutego odbyły się wybory uzupełniające do Komisji Zakładowej NSZZ "S" Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Rybniku. Nowym przewodniczącym został **Tomasz Sojka**.

Poprzednia przewodnicząca zrezygnowała z funkcji ze względów osobistych.

***

13 lutego w godz. od 9 do 13 w rybnickim oddziale Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Raciborzu odbędzie się zbiórka krwi dla chorej na białaczkę siatkarki, złotej medalistki Mistrzostw Świata **Agaty Mróz**.

Inicjatorami akcji pod hasłem "Krew dla naszego "złotka" Agaty Mróz" są związkowcy "S" z Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Rybniku.

BT Zawiercie

Brak konkretnych propozycji dyrekcji sprawił, że niemożliwe było wypracowanie kompromisu podczas wtorkowych negocjacji płacowych w Szpitalu Chorób Płuc w Siewierzu. Dyrektor przez kilka godzin narzekał na ciężką sytuację finansową placówki, po tym jak podniósł płace zasadnicze lekarzy o 300 zł. Bez tej podwyżki medycy odmawiali brania dyżurów. Te argumenty w żadnym wypadku nie przekonały strony związkowej, domagającej się podwyżki wynagrodzeń podstawowych pozostałych pracowników o 20 procent.

- Nigdy nie będzie zgody "Solidarności" na dzielenie pracowników na mniejszość, która dostaje podwyżki i większość, mając w tym celu zaciskać pasa. Tego pasa nie da się bowiem już dalej zaciskać - mówi **Małgorzata Grabowska**, przewodnicząca "S" Pracowników Ochrony Zdrowia w Zawierciu. - Wiele razy też podkreślamy, że do funkcjonowania szpitala potrzebni są wszyscy pracownicy. Sami lekarze nie dadzą sobie rady.

- To powinny być rozmowy o wzroście wynagrodzeń wynikającym z obowiązujących ustaw, a nie utyskiwanie, że po podwyżkach dla jednej grupy zawodowej zabrakło pieniędzy - dodaje Małgorzata Benc, szefowa zawierciańskiego Biura Terenowego Śląsko-Dąbrowskiej "S". -Unikanie konkretów podczas rozmów nigdy nie rozwiązało problemu, często natomiast eskalowało konflikt.

Kolejną turę negocjacji płacowych z szpitalu w Siewierzu ustalono na następny wtorek, 19 lutego. Wcześniej, bo już w najbliższy czwartek odbędą się rozmowy na temat wzrostu płac w ZOZ Ogrodzieniec. Ciekawe, czy będą się one toczyły raczej w duchu Walentynek, czy też przypominały znaną z historii masakrę w Dniu Świętego Walentego?

***

Mimo optymistycznych zapowiedzi nadal nie zapadła decyzja o udzieleniu przez resort skarbu państwa pomocy publicznej Przędzalni Zawiercie, bez której ten obecnie największy (i najnowocześniejszy) zakład włókienniczy w Polsce znajdzie się na skraju bankructwa. Dyrekcja spółki nie była w stanie podać żadnych konkretów dotyczących ministerialnego wsparcia podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Zawierciu. W efekcie radni nie podjęli uchwały o zwolnieniu przędzalni z podatku od nieruchomości. Bez finansowego wsparcia dla spółki takie zwolnienie oznaczało, by jedynie wyprowadzenie ok. 1,5 mln zł z kasy miejskiej bez żadnych szans na uratowanie zakładu.

- Zarówno radni, jak i prezydent wielokrotnie podkreślali, że zawierciański samorząd wspomoże restrukturyzację przędzalni. Pierwszy krok należy jednak do Skarbu Państwa, które jest właścicielem zakładu - mówi **Małgorzata Benc**, szefowa Biura Terenowego Śląsko-Dąbrowskiej "Solidarności" w Zawierciu. - Kodeks spółek handlowych nakłada na właścicieli obok praw, także obowiązki. I to nawet jak właścicielem jest państwo.

- Z punktu widzenia załogi wygląda na to, że wśród ministerialnych urzędników jest hamulcowy, starający się opóźnić lub nawet przekreślić pomoc publiczną dla naszego zakładu - dodaje **Andrzej Baj**, przewodniczący "S" Przędzalni Zawiercie. - Tyle tylko, że taka działalność może doprowadzić do upadku firmy, likwidacji miejsc pracy i w efekcie zmniejszenia się wpływów podatkowych do budżetu. Pracownik płaci podatki, a bezrobotny już nie.

Związkowcy zapowiadają twardą walkę o uratowanie przędzalni i miejsc pracy. Determinacji z pewnością im nie zabraknie. *(zaw)*

Nie będziemy się biczować

Z Piotrem Dudą, przewodniczącym Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności", rozmawia Wojciech Gumułka.

- ***Od kilku tygodni w mediach przewija się temat nowelizacji ustawy o związkach zawodowych. Jako jeden z pierwszych poruszył go w styczniu na konferencji prasowej… Piotr Duda. Jest pan zadowolony z tego szumu medialnego? I dlaczego o zmianę prawa związkowego apeluje związkowiec?***

Rola związków zawodowych jest w naszym kraju bardzo istotna. I tych dużych, i mniejszych. Każda organizacja ma do spełnienia swoją rolę. Pewne sprawy trzeba jednak uporządkować, bo w tej chwili jest trochę bałaganu. Dochodzi do sytuacji, w której zawarcie porozumienia w zakładzie może blokować mała organizacja, często tworzona tylko po to, by dać zaistnieć przewodniczącemu. To można zmienić, nie wypowiadając wojny tym małym związkom. Przypomnę, że w naszym kraju są dwa duże związki - "Solidarność" i OPZZ. OPZZ jest strukturą branżową, my - terytorialno-branżową. Jeśli więc powstaje w zakładzie pracy nowa organizacja związkowa, to ma wybór i może przystąpić do którejś z central. I wtedy zachowa wszystkie uprawnienia, będzie reprezentatywna, a równocześnie będzie w zakładzie pracy działać blisko ludzi. Od nas dostanie zaplecze - ekspertów, finanse, pomoc organizacyjną. Jesteśmy przygotowani, żeby takim organizacjom pomagać. Pozwala na to nasz statut. To obopólny interes.

- ***Pojawiają się jednak głosy, że ewentualna zmiana ustawy o związkach zawodowych powinna przede wszystkim polegać na wyprowadzeniu organizacji z zakładów pracy i ograniczeniu finansowania przez pracodawców…***

Doszłoby więc do sytuacji, w której związek zawodowy zostałby odcięty od firmy, a przede wszystkim od jej pracowników. I co dalej? Na jakiej podstawie związek miałby później - tak, jak robi to obecnie - dbać o wszystkich pracowników, walczyć o podwyżki dla nich, zabiegać o przestrzeganie prawa pracy i warunków bhp w firmie, negocjować układ zbiorowy? Jeśli taka jest intencja polityków, aby związki wyprowadzić z zakładu pracy, to bądźmy konsekwentni i zdecydujmy, że wszystkie ustalenia podjęte ze związkami np. podczas rozmów w Komisji Trójstronnej, chociażby podwyżka płacy minimalnej, będą obejmować wyłącznie członków związku. Zobaczymy, jakie będą efekty. Mielibyśmy wówczas system podobny do tego w Skandynawii. Niezrzeszeni wtedy skalkulują, że bycie w związku jest dla nich bardziej opłacalne, uzwiązkowienie znacznie wzrośnie, a organizacje związkowe pewnie na tym skorzystają.

- ***Skąd się bierze wciąż tak silna, choć dość starannie ukrywana, niechęć części polityków i innych uczestników życia społecznego, do związków zawodowych?***

- Rozwiązania prawne w naszym kraju dają łatwe możliwości tworzenia nowych związków. To może prowadzić do patologii. Ale ten stan jest też utrzymywany trochę celowo. Politykom czy pracodawcom łatwiej wtedy "rozgrywać", gdy nie ma jednego, dwóch silnych przeciwników. Rządzący czy pracodawcy nie zawsze chcą rozmawiać z silnymi związkami, wolą tworzone naprędce dziwne twory, jak ostatnio z "porozumieniem białostockim" celników. Powstaje więc wrażenie chaosu, wielkiej liczby roszczeniowych związków zawodowych. Do tego dodajmy niechęć części pracodawców i innych grup, dla których związki zawodowe są ostatnią barierą przed przejęciem pełnej "władzy" w zakładzie czy nawet w całej gospodarce. Patologie związkowe, które oczywiście się zdarzają, są wyolbrzymiane po to, by zniechęcić do nas społeczeństwo. Jako "Solidarność" zdajemy sobie sprawę, że z takim postrzeganiem musimy walczyć. Ale nie będziemy się biczować. Walczymy profesjonalizmem - z czystym sumieniem mogę powiedzieć, że jesteśmy jednym z najbardziej profesjonalnych związków w Europie. Dla nas priorytetem nie jest dawanie na 8 marca przysłowiowych rajstop, ale finansowanie szkoleń, ekspertów. To też nie jest mile widziane przez "drugą stronę".

- ***Żeby ustawę o związkach zawodowych zmienić, potrzebne jest oczywiście poparcie polityczne. U obecnej koalicji uda się je uzyskać?***

Potrzebny jest konsensus na Komisji Trójstronnej. Nie wyobrażam sobie, by prawo o związkach zmieniano bez związków. A jeśli podczas przygotowywania tych zmian okaże się, że któraś ze stron jest im przeciwna, to wtedy trzeba będzie to nagłośnić, zwracając uwagę, na prawdziwe powody takiego sprzeciwu.

- ***"Solidarność" coraz częściej mówi o możliwym ogólnokrajowym proteście, jeśli postulaty płacowe, zwłaszcza pracowników sfery budżetowej, będą nierealizowane…***

Musimy upominać się o wszystkich. Jeśli negocjacje skończą się na niczym, to podejmiemy inne, bardziej radykalne działania. Mam jednak nadzieję, że po stronie pracodawców i rządu jest świadomość, że dogadanie się przy stole negocjacyjnym leży w interesie wszystkich. Nieważne, kto głośniej przy tym stole będzie krzyczał, ważne by dojść do porozumienia, nawet jeśli mielibyśmy rozmawiać tygodniami. To może nie jest wtedy tak atrakcyjne dla mediów, ale na pewno jest skuteczniejsze i bardziej oszczędne, jest spokój społeczny. Potrzebna jest tylko dobra wola po obu stronach.

- ***Czy tej dobrej woli wystarczyło w kopalni Budryk? Tam strajk trwał półtora miesiąca…***

Mam nadzieję, że wszyscy - pracodawca, rząd, związkowcy niestrajkujący i strajkujący - z tej długiej lekcji wyciągną wnioski. Skoro jednak strajk trwał tak długo, a jego ustalenia są niemal identyczne do tych, które można było zawrzeć kilka miesięcy wcześniej, to trzeba powiedzieć, że z tego protestu wszyscy wychodzą trochę przegrani.

- ***Wraz z wojewodą śląskim Zygmuntem Łukaszczykiem próbował Pan doprowadzić do zakończenia strajku na Budryku podczas obrad Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego. Nie udało się, ale chyba dobrze się wam współpracowało?***

Można powiedzieć, że na piątkę! I w przypadku Budryka, i innych napiętych sytuacji, na przykład negocjacji w Kompanii Węglowej, wojewoda Łukaszczyk, ale także strona pracodawców, wykazywali się odpowiedzialnością i chęcią zawarcia kompromisu. Śląski WKDS jest chyba jedynym w kraju, który efektywnie działa i jest naprawdę przydatny. Komisje dialogu społecznego w innych województwach są praktycznie martwe.

- ***Dziękuję za rozmowę.***

Bilans i konsekwencje strajku

Zarząd Jastrzębskiej Spółki Węglowej podsumował konsekwencje 46-dniowego strajku w KWK Budryk. Wydarzenia dwóch ostatnich miesięcy nie zachwiały pozycją rynkową spółki, lecz przyniosły znaczne straty finansowe.

Półtora miesiąca strajku kosztowało JSW ok. 70 mln zł. Do tego dochodzą roszczenia firm usługowych, które z powodu trwającego półtora miesiąca protestu nie mogły podjąć pracy. Dotychczas 15 takich firm zgłosiło roszczenia szacowane na ok. 5 mln zł.

Jak wykazują symulacje dokonywane przez ekspertów JSW, jak również część strony społecznej spółki, wynik ostatnich ustaleń negocjacyjnych jest w niektórych obszarach mniej korzystny od tych poczynionych 11 stycznia 2008 roku. Jak wykazały wyliczenia, płaca górnika dołowego pracującego w ścianie w styczniu 2008 r., była wskutek strajku o ponad 2400 zł. brutto niższa. Strata w tej wysokości zostanie zniwelowana podwyżkami wynikającymi z porozumienia dopiero w 2011 r. Do tego czasu 389 górników obecnej załogi znajdzie się już na emeryturze.

Zarząd JSW zapowiedział tymczasem, że niektórzy uczestnicy strajku, w tym liderzy protestu, poniosą konsekwencje dyscyplinarne za łamanie prawa w czasie tego protestu. Za "wielokrotne złamanie prawa" zarząd chce zwolnić siedem osób. Według przedstawicieli JSW, decyzja zarządu spółki nie narusza postanowień porozumienia zawartego 31 stycznia, które zakończyło trwający półtora miesiąca strajk w Budryku". Zgodnie z tym zapisem zarząd JSW zadeklarował, że wobec uczestników protestu, którzy go nie organizowali, nie będą wyciągane konsekwencje dyscyplinarne. "Powyższe gwarancje dotyczą również organizatorów strajku i protestu głodowego, ale wyłącznie do czasu wydania wyroku sądowego przesądzającego o jego nielegalności" - głosi fragment porozumienia.

Jak informują przedstawiciele JSW, podstawą stwierdzenia przestępstw i wykroczeń są oświadczenia i notatki służbowe "wielu osób", które podczas strajku miały kontakt z przedstawicielami komitetu strajkowego. "Wynika z nich, iż wskutek działań członków byłego komitetu - ale nie tylko - doszło do bezpośredniego zagrożenia zdrowia osób znajdujących się pod ziemią, stosowania mobbingu, wywierania presji psychicznej i dyskryminacji ze względu na przynależność związkową" - czytamy w oświadczeniu JSW.

wg

Hutnicy chcą kawę na ławę

Związkowcy z huty „Szopienice", Walcowni Metali Dziedzice i wrocławskiego Hutmenu domagają się pilnego spotkania z właścicielem grupy Romanem Karkosikiem.

- Kawa na ławę, chcemy wreszcie poznać prawdziwe plany względem naszych zakładów - mówi **Józef Symonowicz**, przewodniczący "S" w Hutmenie we Wrocławiu.

Związkowcy są zaniepokojeni zapowiedziami wygaszenia produkcji we Wrocławiu i przeniesienia jej do Czechowic-Dziedzic. Pod koniec ub. roku taką strategię dla wrocławskiego Hutmenu przyjęła rada nadzorcza. Atrakcyjne tereny w centrum miasta, na których firma się znajduje, mają zostać przekształcone w działki budowlane.

Tymczasem - zdaniem Józefa Symonowicza - przeniesienie linii produkcyjnej jest niemożliwe. - To będzie likwidacja spółki. Żaden z pracowników nie zdecyduje się dojeżdżać do pracy z Wrocławia do Czechowic - dodaje przewodniczący i podkreśla, że restrukturyzacja zatrudnienia już się zaczęła. Tylko w styczniu z zakładu odeszły 33 osoby. -

Równie niepokojąca sytuacja jest w Hucie Metali Nieżelaznych w Szopienicach.

- Załoga jest zmęczona ciągłą niepewnością. Jeżeli z hutą jest aż tak źle, to niech nam właściciel o tym powie - mówi przewodniczący "S" w HMN Szopienice **Henryk Adler**.

Hutmen są zależne. W piśmie skierowanym do Romana Karkosika związkowcy napisali m.in., że istotnym problemem w grupie jest brak rzetelnej komunikacji z zarządami spółek, utajnienie decyzji dotyczących bezpośrednio pracowników. Przedstawianie niepełnych informacji jest przez organizacje związkowe oceniane jako mijanie się z prawdą.

- Prowadzenie rozmów na prezentowanym dotychczas poziomie doprowadzi do konfliktów społecznych, tragedii ludzkich i nieuzasadnionych napięć w całej Grupie Kapitałowej Hutmen S.A. - napisali związkowcy.

Agnieszka Konieczny

5 lutego w Katowicach spotkali się przedstawiciele central związkowych działających w grupie Kapitałowej Hutmen S.A.: Sekcji Krajowej Hutnictwa NSZZ „S", Federacji Hutniczych Związków Zawodowych w Polsce i Związku Zawodowego Inżynierów i Techników.

5 lutego w Katowicach spotkali się przedstawiciele central związkowych działających w grupie Kapitałowej Hutmen S.A. , od której huta "Szopienice", Walcownia Metali Dziedzice i wrocławski

Roman Karkosik jest właścicielem Hutmenu, Impexmetalu, Boryszewa i Alchemii . Do zakładów pośrednio lub bezpośrednio będących w rękach Karkosika w naszym regionie należą: huta "Batory", Walcownia Metali "Dziedzice", Huta Metali Nieżelazanych "Szopienice" i huta "Bankowa".

Poczuli się dyskryminowani

Jeszcze w ubiegłym tygodniu pracownicy połączonych szpitali w Będzinie i Czeladzi spoglądali na siebie wilkiem.

Podobnie, jak w wielu innych placówkach ochrony zdrowia, tak i tu skłóciły ich podwyżki wynagrodzeń przyznane wyłącznie wybranym grupom zawodowym.

Od nowego roku pracodawca przyznał lekarzom podwyżki w wys. 600 zł do płacy zasadniczej, wyższy nielekarski personel medyczny otrzymał 400 zł, a pielęgniarki 200 zł. W ubiegłym tygodniu Związek Zawodowy Pielęgniarek zagroził strajkiem i dyrektor przyparty do muru dołożył im jeszcze po 100 zł.

W tej sytuacji pracownicy, którzy nie otrzymali dodatkowych pieniędzy mieli prawo poczuć się dyskryminowani. Podwyżki nie uwzględniały fizykoterapeutów, techników rentgenowskich, laborantów, rejestratorek, sekretarek medycznych, pracowników administracji, salowych, pracowników warsztatów i obsługi szpitala.

- Dyrektor szpitala przekonywał, że nie ma środków na podwyżki dla pozostałych grup zawodowych i prawda jest taka, że faktycznie nie ma - mówi przewodnicząca zakładowej "Solidarności" czeladzkiego szpitala **Hanna Szotowska**. - Zawarty przez szpital kontrakt z NFZ na finansowanie usług medycznych obowiązuje do kwietnia. Później zostanie podpisany nowy. W trakcie negocjacji zaproponowałam pracodawcy, by przyznał pominiętym grupom zawodowym podwyżki w maju, z wyrównaniem od lutego. Daliśmy mu czas na przemyślenie propozycji, a w zanadrzu mieliśmy groźbę przystąpienia do jednodniowego strajku.

Na szczęście zwyciężył rozsądek. Od maja średni personel medyczny, inny niż pielęgniarki, otrzyma pensje, których wysokość zrównana zostanie z wynagrodzeniem pielęgniarek Pozostali pracownicy obsługi szpitala otrzymają od maja podwyżki w wys. 200 zł. Pracodawca zobowiązał się, że jeżeli będzie dysponował środkami, to pracownicy tych grup zawodowych będą mieli wyrównane pensje od 1 lutego.

Jednocześnie dyrektor zadeklarował, że, w przyszłości w przyznawaniu ewentualnych podwyżek będzie uwzględniał wszystkie grupy zawodowe.

Beata Gajdziszewska

Internowani na sejmowej galerii

W dniu sejmowej debaty poświęconej służbie zdrowia przedstawiciele NSZZ „Solidarność", zaproszeni wśród innych partnerów społecznych, zostali potraktowani jak podejrzani o terroryzm.

6 lutego rano Sejm wysłuchiwał odłożonej na dwa tygodnie informacji rządu o sytuacji w służbie zdrowia. Na ten punkt obrad wicepremier **Waldemar Pawlak**, do którego kompetencji należy Komisja Trójstronna ds. Społeczno-Gospodarczych, zaprosił partnerów społecznych - przedstawicieli zainteresowanych i reprezentatywnych central związkowych oraz organizacji pracodawców. Wśród nich działaczy "Solidarności" - przewodniczącą Sekretariatu Ochrony Zdrowia **Marię Ochman** i troje członków Krajowej Rady SOZ.

Od Annasza do Kaifasza

Lista zaproszonych przez wicepremiera Pawlaka zgodnie z procedurą znalazła się w sejmowym biurze przepustek. Działaczy "S"- byli oni jeszcze umieszczeni na drugiej liście, gości zaproszonych przez klub parlamentarny Prawa i Sprawiedliwości - przepustki otrzymali. I zgodnie z informacją z tego biura udali się do głównego wejścia do gmachu Sejmu. Funkcjonariusz straży marszałkowskiej obejrzał przepustki - na których wydrukowano, że są przedstawicielami "S" - i stwierdził, że mają wejść bocznym wejściem od ulicy Wiejskiej. Przewodnicząca i jej współpracownicy karnie udali się do tego wejścia. Tyle, że było zamknięte na głucho. Więc wrócili do wejścia głównego, ale straż nie umiała im pomóc. Wreszcie, po kolejnych próbach wejście od Wiejskiej zostało otwarte. I okazało się, że to dopiero początek skandalu. Bo to wejście jest przeznaczone nie dla oficjalnych gości, lecz dla wycieczek zwiedzających parlament. Czasem niektóre z tych wycieczek mają możliwość przysłuchiwania się obradom Sejmu.

Podejrzana wycieczka albo terroryści

Procedura ochronna dla wycieczek jest zasadniczo inna niż dla oficjalnych gości, ekspertów, dziennikarzy i innych osób, które przebywają w gmachu Parlamentu z powodów służbowych. Wejście dla uczestników wycieczek nie ma szatni, a co ważniejsze, nie ma też bramek kontrolujących zawartość torebek, teczek, komórek, dyktafonów, a także portmonetek i portfeli. Wierzchnie okrycia, nawet zimowe oraz wszystko co "wycieczkowicz" ma ze sobą, musi pozostać w schowkach w rodzaju bagażowych skrytek na dworcach kolejowych. Zamykane są podobnie - więc pozostaje niepewność, co do bezpieczeństwa pozostawionych rzeczy osobistych.

Czwórka związkowców z "S" dostała status "wycieczki". Okrycia do szafek, wszystkie rzeczy osobiste również. Potem specjalnym bocznym wejściem na sejmową galerię, strzeżoną przez funkcjonariuszy straży marszałkowskiej. Najzupełniej zgodnie z przepisami, które nakazują im także kontrolę przepustek.

Zablokowani na dziesięć godzin

Tu okazało się, że przedstawiciele Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ "Solidarność" jako jedyni z przepustkami "dla wycieczek" nie mają prawa nie tylko poruszać się po gmachu parlamentu, ale nawet opuścić swoich miejsc na galerii. Pozbawieni telefonów nie mogli konsultować na bieżąco problemów poruszanych w debacie, nie mogli też w ogóle kontaktować się z dziennikarzami. W przeciwieństwie do innych partnerów społecznych zaproszonych na informację i debatę o służbie zdrowia. Tu warto podkreślić, że przedstawiciele samorządów terytorialnych, izby lekarskich i innych central związkowych mieli możliwość poruszania się po gmachu Sejmu. Opuszczali często galerię, zwłaszcza aby udzielać wywiadów i komentarzy mediom. Tylko związkowcy z "Solidarności" nie mieli do tego prawa. Funkcjonariusz straży marszałkowskiej ostrzegł przewodniczącą Marię Ochman, że jeśli wyjdzie ze swojego miejsca na galerii, to już z powrotem nie zostanie tam wpuszczona. Jednemu z dziennikarzy zaś zabronił wejść na tę część galerii, gdzie siedzieli nasi związkowcy. - Ci państwo nie mają prawa chodzić po Sejmie poza galerią. Toaleta jest na miejscu, więc nie ma potrzeby, żeby opuszczali swoje miejsca - powiedział dziennikarzom inny. Tak więc w ciągu wielogodzinnej debaty nasi związkowcy nie mogli nawet iść napić się wody czy coli.

Nikt nic nie wie?

Wicemarszałek **Krzysztof Putra** (Prawo i Sprawiedliwość) próbował interweniować, ale straż marszałkowska była nieugięta, powoływała się przy tym na przepisy wymagające takiego traktowania osób zwiedzających parlament ze względów bezpieczeństwa. To akurat jest zrozumiałe, tylko trudno pojąć, dlaczego właśnie jedynie "Solidarność" potraktowano jako niezbyt mile widzianą wycieczkę. Wicemarszałek Putra zapowiedział, że w tej sprawie będzie żądał wyjaśnień od Prezydium Sejmu. A zamiast puenty jeszcze jeden dziwny fakt. Przewodnicząca Maria Ochman ma stałą, ważną, przepustkę do Sejmu. Gdy chciała na jej podstawie opuścić galerię na zaproszenie dziennikarzy - straż marszałkowska stwierdziła, że w tej sytuacji jej przepustka jest nieważna. Dlaczego - nie wiadomo.

Teresa Wójcik

Nowa przewodnicząca „S” ochrony zdrowia

Halina Cierpiał jest od poniedziałku 11 lutego nową przewodniczącą Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia i Regionalnej Sekcji Ochrony Zdrowia.

Wybory na te funkcje stały się koniecznością po tym, jak w grudniu z ich pełnienia zrezygnowała dotychczasowa przewodnicząca. Przypomnijmy - **Ewa Fica** objęła kierownicze stanowisko w jednym z prywatnych szpitali na Śląsku.

Regionalny Sekretariat Ochrony Zdrowia SOZ NSZZ "S" jest trzecią pod względem wielkości strukturą branżową w Śląsko-Dąbrowskiej "S". Należy do niego blisko 100 komisji zakładowych i międzyzakładowych, zrzeszających ok. 7 tys. członków. W skład RSOZ wchodzą sekcje: służby zdrowia, pogotowia ratunkowego, pomocy społecznej oraz pracowników stacji sanitarno-epidemiologicznej.

Podczas głosowania do wyboru nowej szefowej Sekretariatu potrzebne były aż trzy tury głosowania. W pierwszej najmniejszą liczbę głosów dostał **Jacek Szarek**, przewodniczący Regionalnej Sekcji Pogotowia Ratunkowego. Druga tura nie przyniosła rozstrzygnięcia. W ostatniej Halina Cierpiał (dotychczasowa przewodnicząca "Solidarności" w Wojewódzkim Szpitalu w Jastrzębiu Zdroju) pokonała **Elżbietę Żuchowicz** ("S" szpitala w Dąbrowie Górniczej).

Halina Cierpiał zwyciężyła również w przeprowadzonych kilka godzin wcześniej wyborach na przewodniczącą Regionalnej Sekcji Służby Zdrowia NSZZ "S". Po ogłoszeniu wyników nowa przewodnicząca Sekretariatu i Sekcji podziękowała za zaufanie i poprosiła delegatów o surowe i sprawiedliwe ocenianie wypełniania przez nią obowiązków przewodniczącej.

Ratowanie w czasach przemian

W obradach medycznej "S" uczestniczył **Piotr Duda**. Szef Śląsko-Dąbrowskiej "S" przypomniał o potrzebie powrotu Sekretariatu do branżowych struktur krajowych i życzył przyszłej przewodniczącej pomyślnych negocjacji z ich przewodniczącą **Marią Ochman**.

Ustępujący wiceprzewodniczący RSOZ **Bogusław Gac** przedstawił sprawozdania z działalności Sekcji oraz Sekretariatu od maja 2006 r. Przypomniał, że obie struktury szereg rozmów, na różnych szczeblach władzy, dotyczących m.in. zwolnień pracowniczych, podwyżek płac, zmiany algorytmu podziału środków finansowych w poszczególnych oddziałach NFZ, ustawy o "sieci szpitali" oraz przekształceń w placówkach służby zdrowia. Przedstawiciele "S" służby zdrowia, wspólnie ze związkami zawodowymi działającymi w tej branży zainicjowali działalność Zespołu Wspólnego ds. Służby Zdrowia. Dzięki temu powstał wspólny Śląski Komitet Pracowników Ochrony Zdrowia.

Do wybrania nowej przewodniczącej Sekretariatu potrzebne były aż trzy tury głosowania

- Nasza działalność ma na celu ratowanie śląskiej służby zdrowia przed dalszą jej degradacją w czasie przekształceń systemowych i zabezpieczenie środków finansowych na świadczenia medyczne dla mieszkańców Śląska, co w konsekwencji pozwoli zachować nasze miejsca pracy - pokreślił Bogusław Gac.

Nie dzielić pracowników

Sekcja i Sekretariat w stanowisku wyraziły zdecydowany sprzeciw wobec stosowanych w zakładach opieki zdrowotnej praktyk podpisywania porozumień płacowych tylko z jedną grupą zawodową. W dokumencie związkowcy podkreślili, że nigdy nie zgodzą na pomijanie w negocjacjach płacowych którejkolwiek grupy zawodowej pracowników ochrony zdrowia.

Nowa przewodnicząca w stosownej uchwale została zobowiązana do podjęcia natychmiastowych działań mających na celu realizację uchwały z 5 maja 2006 r. o przystąpieniu do Krajowej Sekcji Służby Zdrowia do końca kwietnia tego roku.

Beata Gajdziszewska

Halina Cierpiał odbiera gratulacje z rąk ustępującego wiceprzewodniczącego RSOZ Bogusława Gaca

Halina Cierpiał, do "S" należy od 1981 roku, z zawodu pielęgniarka-instrumentariuszaka, mężatka, matka dwojga dorosłych dzieci:

- Większość swojego czasu poświęcam działalności związkowej. Pomagam członkom kierowanej przeze mnie Komisji oraz wszystkim tym, którzy oczekują ode mnie podobnego wsparcia. Zdaję sobie sprawę, że w przewodniczeniu związkowym strukturom ochrony zdrowia zawsze problemem będzie chora służba zdrowia. Praktycznie z dnia na dzień wdrażane są ustawy dotyczące tego sektora i dotykające wszystkich pracowników zrzeszonych w RSOZ. Dlatego uważam, że ścisła współpraca z przewodniczącymi poszczególnych Sekcji zrzeszonych w Sekretariacie oraz szeregowymi działaczami jest szalenie ważna. Ważny jest również przepływ informacji o problemach poszczególnych komisji. Nasza związkowa działalność powinna przede wszystkim koncentrować się na obronie praw pracowniczych, staraniach o utrzymanie stanowisk pracy i poprawie warunków pracy i płacy. W negocjacjach z pracodawcami będę stawiać na naszą znajomość ustaw, rozporządzeń i aktów prawnych. To jeden z moich priorytetów. Bardzo ważną sprawą będzie odbudowanie współpracy z Krajowym Sekretariatem Ochrony Zdrowia i ścisła współpraca z Zarządem Regionu Śląsko-Dąbrowskiego oraz urzędami: wojewódzkim, marszałkowskim i NFZ.

Pracownicy uczelni chcą podwyżek

Pracownicy wyższych uczelni od trzech lat cierpliwie czekają na podwyżki wynagrodzeń, tymczasem ich pensje oddalają się od średniej krajowej.

"Solidarność" Uniwersytetu Śląskiego przyjęła stanowisko, w którym wskazuje na pogarszającą się sytuację uczelni i brak możliwości sprostania zadaniom związanym z budowaniem społeczeństwa wiedzy. Związkowcy podkreślają, że brak woli politycznej do poprawy finansowania uczelni zmusi środowisko akademickie do podjęcia zdecydowanego protestu.

Czy pracownicy Uniwersytetu Śląskiego i innych wyższych uczelni będą kolejną grupą zawodową, która upominając się o wyższe płace podejmie protest?

W stanowisku związkowcy proszą premiera o przeznaczenie środków z rezerwy budżetowej na wzrost wynagrodzeń pracowników szkolnictwa wyższego oraz zwiększenie kwoty na wydatki rzeczowe. "Solidarność" przypomina, że zgodnie ze wcześniejszymi ustaleniami w 2008 r. wynagrodzenia pracowników szkół wyższych miały kształtować się na poziomie 3:2:1:1 (profesorowie, adiunkci, asystenci i pracownicy niebędący nauczycielami) w odniesieniu do przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej.

- Oczekiwane zwiększenie środków finansowych byłoby nadrabianiem opóźnień z ostatnich lat, które doprowadziły do znacznej degradacji wynagrodzeń - podkreśla przewodnicząca "S" Uniwersytetu Śląskiego **Ewa Żurawska**. - Wniosek o zwiększenie środków na poprawę wynagrodzeń w szkolnictwie wyższym został odrzucony przez parlament.

Związkowcy są oburzeni również postawą minister nauki i szkolnictwa wyższego **Barbary Kudryckiej**, która podczas styczniowego spotkania z przedstawicielami Krajowej Sekcji Nauki "S" wyraziła zadowolenie z sytuacji panującej w resorcie.

- Ta postawa pani minister jest w sprzeczności z wcześniej podjętymi przez Państwo Polskie porozumieniami międzynarodowymi dotyczącymi szkolnictwa wyższego. W naszej ocenie jest to oczywiste łamanie prawa - napisali związkowcy w przyjętym stanowisku.

Agnieszka Konieczny

Oświatowa „S” w sporze z rządem

Oświatowa „Solidarność” i pozostałe nauczycielskie związki zawodowe prowadzą wspólne negocjacje płacowe ze stroną rządową.

"S" postuluje 10-procentowe podwyżki nauczycielskich pensji jeszcze w tym roku, a w ciągu następnych czterech lat podwyżki analogiczne wraz z wliczeniem inflacji. Przewodniczący Regionalnej Sekcji Nauki i Oświaty NSZZ "S" **Lech Ordon** wskazuje, że przedstawiciele ministerstwa są bardzo oporni na związkowe argumenty. Rząd wzbrania się od prowadzenia rozmów na temat rozwiązań systemowych.

- Dlatego, Rada Sekcji Krajowej Oświaty podjęła decyzję o wejściu w spór zbiorowy z rządem, którą następnie zaakceptowała Komisja Krajowa - informuje Lech Ordon. - Jeszcze w lutym wśród pracowników oświaty przeprowadzone zostanie referendum, w którym nauczyciele zdecydują, czy popierają strajk w szkolnictwie, czy też inną formę protestu.

Zamiarem związkowców "S" jest uchronienie nauczycieli przed szokiem płacowym po wejściu Polski do strefy euro. Tłumaczą, że, aby tego uniknąć, nauczyciele muszą zacząć otrzymywać przyzwoite wynagrodzenia. Obecnie, w przeliczeniu na euro, ich płace bardzo niekorzystnie odbiegają od zarobków nauczycieli w krajach UE.

- Uważamy, że w ciągu kilku lat podwyżki powinny być na tyle znaczące, by po zmianie waluty nauczyciel zarabiał netto 1000-1200 euro - mówi Lech Ordon.

B.G.

Ulica Johna Baildona

Od początku lutego na wniosek związkowców „Solidarności" z upadłej Huty Baildon uchwałą Rady Miasta Katowice nr XX/368/07 jeden z odcinków drogi wewnętrznej łączącej ulicę Chorzowską z parkingami przy hipermarkecie Silesia City Center nazwany został imieniem założyciela huty.

Na tym odcinku już zostały wywieszone tabliczki z napisem - Ulica Johna Baildona. Ulica zaznaczona została również na mapach miasta. W niedalekiej przyszłości droga przebiegać będzie przez teren huty i połączy dwie katowickie dzielnice: Załęże i Dąb.

- Gdy ogłoszono upadłość huty, to zakład automatycznie wykreślony został z rejestru przedsiębiorstw. Gdyby huta istniała to obchodziłaby w tym roku swoje 185-lecie. Stąd zrodził się pomysł uwiecznienia nazwiska założyciela naszego zakładu. Za tą inicjatywą optowali zwłaszcza członkowie Koła Emerytów i Rencistów NSZZ "S", którzy pół swojego życia przepracowali w Baildonie i są niezwykle związani z tym zakładem pracy - mówi przewodniczący MOZ "S" **Andrzej Karol**. Sam pomysł, oraz jego realizacja została bardzo dobrze przyjęta przez Zarządy spółek. W naszym wniosku idziemy dalej chcemy, aby ta ulica "żyła" i nie stanowiła tylko przejezdnej drogi. Dlatego propozycja nasza sięga również budowanego obecnie nowego osiedla mieszkaniowego tzw. "Dębowych Tarasów". Przewodniczący wskazuje na zasługi Johna Baildona dla rozwoju śląskiego przemysłu, nie tylko hutniczego, ale także wydobywczego. Podkreśla, że w epoce, w której żył, opracowane przez niego rozwiązania techniczne były najlepsze i najnowocześniejsze w Europie.

Związkowcy "S" Huty Baildon odwiedzają grób założyciela zakładu, który pochowany został na cmentarzu Zasłużonych Hutników w Gliwicach. By pamięć o tym wybitnym człowieku przetrwała, wraz z funkcjonującym na terenie huty Kołem PTTK, ufundowali nagrobną tablicę.

Beata Gajdziszewska

John Baildon, (ur. 11 lipca 1772 r. w Larbert w Szkocji, zm. 7 sierpnia 1846 w Gliwicach). Był jednym z "ojców" śląskiego przemysłu.

Ojciec Johna, był inżynierem w szkockiej hucie w Carron. Zadbał o gruntowne wykształcenie techniczne syna. Przełomowym wydarzeniem w życiu Johna stało się spotkanie z **Fryderykiem Wilhelmem Edenem** (1752-1815), dyrektorem Wyższego Urzędu Górniczego we Wrocławiu. Eden przyjechał do Wielkiej Brytanii celem poznania osiągnięć techniki hutniczej i górniczej oraz werbowania fachowców. Młodego Johna (miał wówczas 17 lat!) polecił Edenowi konstruktor huty w Carron, **John Smeaton**. Został mianowany doradcą technicznym przy budowie dwóch wielkich pieców huty żelaza pod Gliwicami.

Baildon opracował projekty w oparciu o plany przywiezione ze Szkocji. Pierwszy na kontynencie (poza Wielką Brytanią) piec hutniczy został uruchomiony 10 listopada 1796 roku. W tym samym roku stanął w Łazach nad Strzegomską most żelazny wzorowany na słynnym "Ironbridge" nad rzeką Savern w Anglii.W 1798 roku Baildon został przyjęty do pruskiej służby państwowej jako doradca ds. rozwoju przemysłu hutniczego. Rozpoczął pracę nad budową dwóch wielkich pieców dla huty żelaza pod Chorzowem. W ten sposób powstała Huta "Królewska", która stała się największą na kontynencie, a przy jej budowie zastosowano po raz pierwszy maszynę parową do nadmuchu wielkich pieców. Baildon z polecenia Redena zaprojektował pierwszą w Prusach maszynę parową dla królewskiej manufaktury, za co otrzymał złoty medal Królewskiej Akademii Nauk w Berlinie. W 1801 roku został współwłaścicielem huty żelaza w Wełnowcu, inwestował w Czechach i na Morawach. Na początku lat 20-tych John Baildon odszedł ze służby państwowej, a w 1823 roku zawiązał spółkę akcyjną, dzięki której powstała Huta "Baildon" w Dębiu koło Katowic.

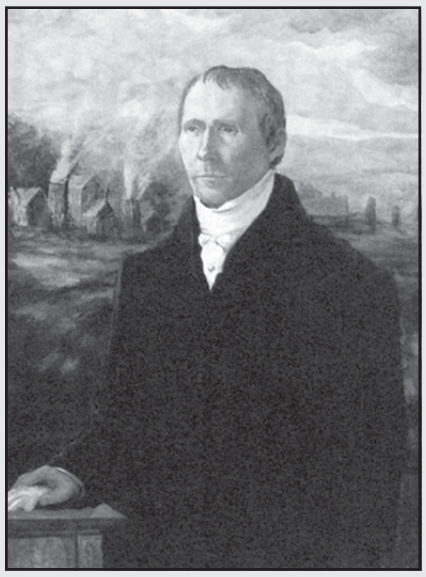

Komunikat dla Komisji Zakładowych

Komisje nieposiadające numeru Regon i NIP oraz nieskładające aktualnej ankiety informacyjnej, analizy składek, nie otrzymają potwierdzenia rejestracji ZOZ i MOZ. Ponadto przypominamy o ustawowych terminach składania sprawozdań w urzędach skarbowych: CIT-8 do 31 marca 2008 r., załączniki do CIT-8 (bilans, rachunek wyników, informacja dodatkowa, uchwała o zatwierdzeniu bilansu) nie później niż do 30 czerwca 2008 roku. PIT-y rozliczeniowe z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych należy złożyć do 29 lutego 2008 roku.

Termin składania do ZR analizy składek za rok 2007 upływa 31 marca 2008 r.

Więcej Informacji: Halina Murzyn - pok. 112, tel. 032 353 84 25 wew. 112.)

Zarząd Regionu na swojej stronie www.solidarnosc-kat.pl, udostępnił do pobrania druki bilansu, rachunku wyników, informacji dodatkowej - załączniki do CIT-8 oraz inne (*Dokumenty do pobrania*).

Główna Księgowa Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność"

Mniej prawa dla małych

Zmiana ustawy o związkach zawodowych powinna ograniczyć uprawnienia niereprezentatywnych związków.

Tak uważa połowa uczestniczących w naszej sondzie internetowej. Co czwarty odpowiadający jest za tym, aby po ewentualnej zmianie wszystkie związki zawodowe miały większe uprawnienia, a co siódmy - by mniejsze. 10 proc. naszych internautów nie chce żadnych zmian w ustawie o związkach.

W kolejnej sondzie na stronie internetowej pytamy o to, w jaki sposób "Solidarność" powinna prowadzić negocjacje z rządem **Donalda Tuska**.

wg

Czy ewentualna zmiana ustawy o związkach zawodowych powinna polegać na:

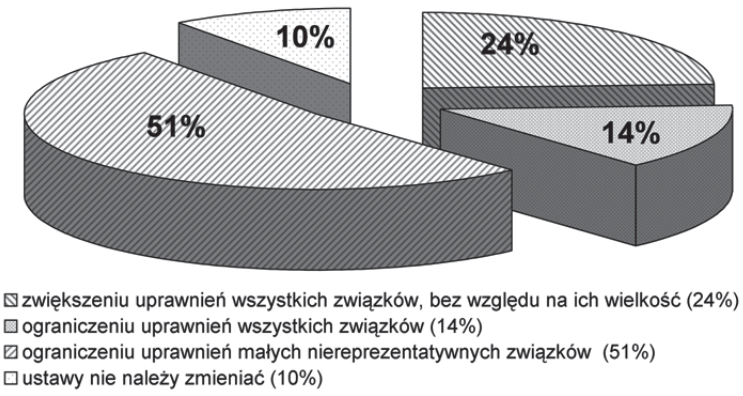

Sektor publiczny żąda zmian

Związkowcy z branż finansowanych z budżetu państwa domagają się wzrostu płac i negocjacji dotyczących nakładów finansowych na normalne funkcjonowanie usług publicznych.

5 lutego w Gdańsku spotkali się przedstawiciele "Solidarności" z oświaty, nauki, szkolnictwa wyższego, ochrony zdrowia, ratownictwa medycznego, straży pożarnej, kolei administracji i wszystkich innych branż budżetowych i parabudżetowych. Pracownicy w nich zatrudnieni domagają się systemowego zabezpieczenia wzrostu płac w całej sferze budżetowej i parabudżetowej w relacji do wzrostu wynagrodzeń w sferze produkcyjnej. Podkreślają też, że brak dialogu i rozwiązań systemowych zaowocuje wzrostem napięć i akcji protestacyjnych poszczególnych struktur, które powinien wesprzeć cały Związek.

- Wzrostowi gospodarczemu i w ślad za tym przyrostowi dochodu narodowego w tysiącach zakładów pracy towarzyszyły negocjacje zakończone porozumieniami przynoszącymi rejestrowany przyrost płac. Takiego dialogu zabrakło tam, gdzie faktycznym pracodawcą jest państwo lub samorządy, a o wysokości zarobków przesądzają arbitralne decyzje urzędników i uchwalane budżety. Dla dużych grup pracowników pozamykano ścieżki dialogu. Skoro nie ma innej drogi, niekontrolowane protesty w tych miejscach nikogo nie powinny dziwić i oburzać - uważa **Janusz Śniadek**, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność.

Podczas spotkania przedstawiciele branż finansowanych z budżetu państwa wskazywali przede wszystkim na wieloletnie niedofinansowanie, a w niektórych przypadkach drastyczne zaniedbania płacowe w ich firmach. Jak mówili, to obowiązkiem rządu jest zapewnienie niezakłóconego dostępu do usług publicznych i dlatego to on ponosi szczególną odpowiedzialność za prowadzenie dialogu systemowego i nie prowokowanie kolejnych akcji protestacyjnych.

Dział Informacji KK

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność", 40-286 Katowice, ul. Floriana 7; www.solidarnosc-kat.pl; e-mail:region@solidarnosc-kat.pl; tel. centrala: 032 353-84-25; Sekretariat Ogólny ZR: tel./fax 032 253-78-00; Biuro Przewodniczącego: tel. 032 258-98-56, tel./fax 032 253-73-73; Biuro Ekonomiczno-Prawne: tel. 032 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnosc-kat.pl; Biuro ds. Rozwoju i Szkoleń Związkowych oraz Współpracy Zagranicznej: Biuro Szkoleń i Zagraniczne, tel./fax 032 253-87-62; e-mail: zagraniczne@solidarnosc-kat.pl; Rozwój Związku, tel. 032 353 84 25 wew. 226, e-mail: organizator@solidarnosc-kat.pl; Biuro ds. Ewidencji Związkowej: tel./fax 032 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnosc-kat.pl; Biuro ds. Pośrednictwa Pracy i Aktywizacji Zawodowej - Związkowe Biuro Pośrednictwa Pracy: tel./fax 032 206-89-04; Biuro Finansowo-Księgowe: tel./fax 032 253-76-70, Rozliczenie składek Związkowych, tel. 032 206-85-77; Biuro Administracyjne: tel. 032 353-84-25 wew. 199/499; Biuro Ochrony Warunków i Bezpieczeństwa Pracy (BHP): 032 353-84-25 wew. 107; Regionalna Komisja Rewizyjna: tel./fax 032 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnosc-kat.pl;

Biura Terenowe ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 032 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnosc-kat.pl; Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 032 230-89-30, tel./ fax 032 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnosc-kat.pl; Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 032 473-19-74 i 032 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnosc-kat.pl; Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 032 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnosc-kat.pl; Pszczyna, ul. 3 Maja 11, tel./fax 032 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnosc-kat.pl; Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax 032 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnosc-kat.pl; Sosnowiec, ul. Mościckiego 14 pok. 301-302, tel. 032 266-47-64, tel./fax 032 363-17-15, e-mail: sosnowiec@solidarnosc-kat.pl; Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 032 285-34-68 i 032 285-19-69, e-mail: tarnowskiegory@solidarnosc-kat.pl; Tychy, ul. Grota Roweckiego 44/03, tel./fax 032 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnosc-kat.pl; Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 032 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnosc-kat.pl; Zawiercie, ul. 11 Listopada 2a, tel./fax 032 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnosc-kat.pl;

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI • ISSN 1732-3940 • **Wydawca:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" • **Adres redakcji:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 032-253-72-54
Redaguje zespół: Beata Gajdziszewska (Redaktor naczelny), Agnieszka Konieczny; **Redaktor techniczny:** Krzysztof Woźniak; **Skład i łamanie:** Krzysztof Woźniak • e-mail: tygodnik@solidarnosc-kat.pl
Druk: Agora Poligrafia sp. z o.o., Tychy • *Numer zamknięto: 12 lutego 2008 r.*

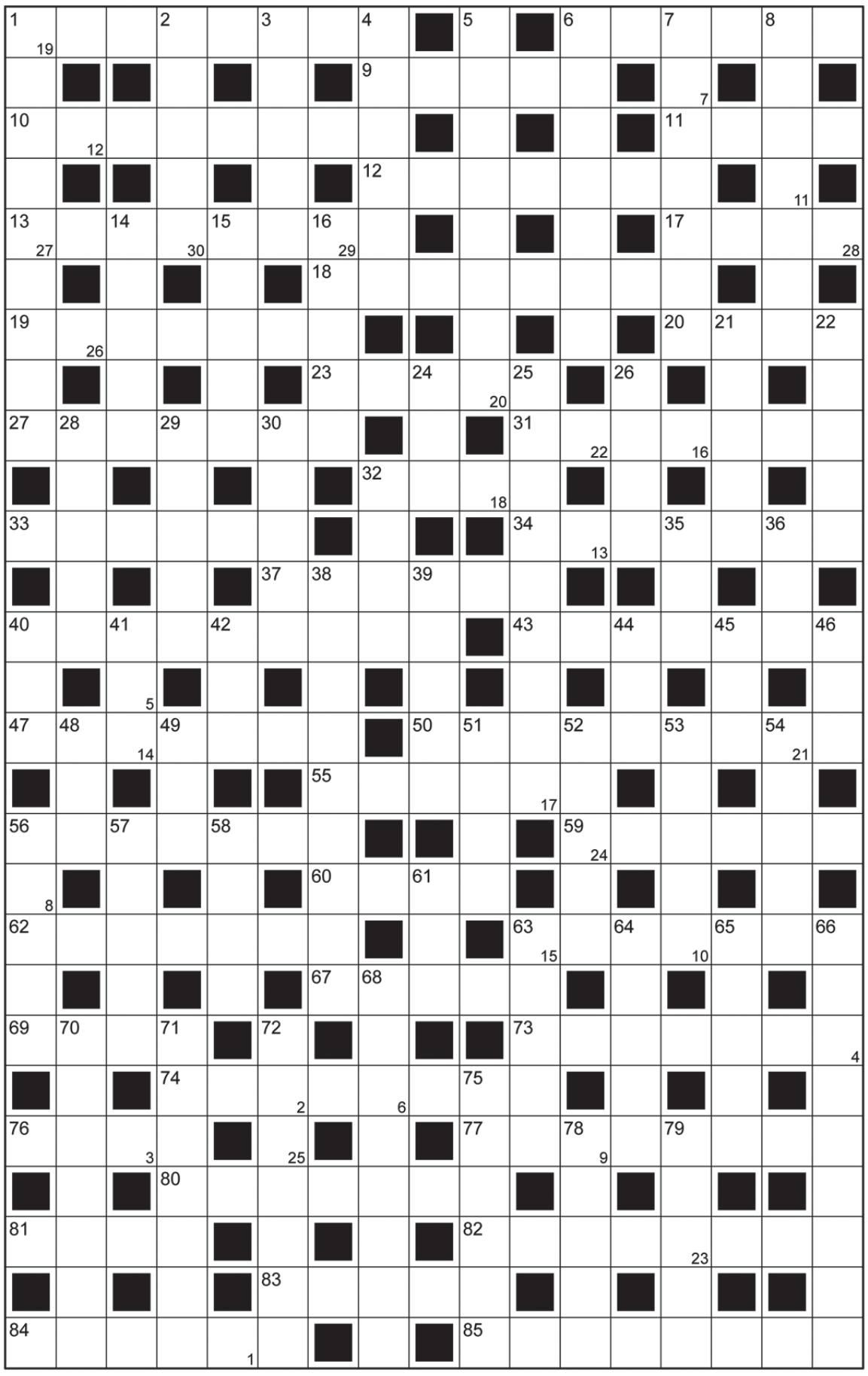

POZIOMO:
1) Chory na cukrzycę
6) Nakrycie głowy biskupa; mitra
9) Stan gotowości bojowej
10) Rysunek pisma obrazkowego
11) Najstarsza (dolna) epoka jury
12) Poważanie, szacunek
13) Zasadowy barwnik do wełny, jedwabiu, bawełny
17) Najniższa warstwa roślin w lesie
18) Ogół ćwiczeń sportowych
19) Byt doskonały
20) Dawna nazwa jamnika
23) Rusztowanie w kopalni
27) Koza, karmicielka Zeusa
31) Ponowne wydanie książki
32) Gdzie je rąbią, tam wióry lecą
33) Rola Marka Kondrata w serialu „Ekstradycja"
34) Pasmo wijących się włosów
37) Wśród volkswagenów
40) Bura, nagana
43) Manuskrypt z Saragossy
47) Leukocyt lub erytrocyt
50) Agrariusz
55) Przyrząd mierniczy
56) Ostatnie trzy dni karnawału; zapusty
59) Uczestnictwo w czymś
60) Puchacz lub płomykówka
62) Lekkoduch, figlarz
63) Dawniej taśma do obszywania sukien
67) Beczka na piwo lub wino
69) Drapieżnik z rodziny łasicowatych
73) Szczyt rozwoju
74) Fruwająca zabawka
76) Strome zbocze
77) Słynny Diego
80) Twarz
81) Łączy Ystad ze Świnoujściem
82) Dawniej pułk
83) Śledzenie, pilnowanie
84) Żółta lub czerwona w kieszeni arbitra
85) Płytki ceramiczne w łazience

PIONOWO:
1) Arenda
2) Bębenkowa w uchu
3) Impreza handlowa
4) Kompan, kolega
5) Producent falsyfikatów
6) Człowiek gwałtowny, porywczy
7) Produkt przesączania
8) Okapnik
14) Długa z tartaku
15) Potomek białej i Murzyna
16) Liście pietruszki
21) Potrzebne podejrzanemu
22) Wesoły towarzysz Dionizosa lub lubieżnik
24) Gouda lub rokfor
25) Rodzaj krzywej w matematyce
26) Owoce leżące pod drzewem
28) Nazwa, tytuł, określenie
29) Wykaz, spis
30) Drużyna, zespół
32) Sportowy krążek
35) Przegrywa z dobrem
36) Ozdobny pas przy kimonie
38) Kronikarz
39) Duży pokój; bawialnia
40) Wieloletni lód morski
41) Polowanie na grubego zwierza
42) W portfelu Japończyka
44) Samochód z Korei Pd.
45) U Reja rozprawiał z wójtem i plebanem
46) Wada deski
48) Streszczenie, szkic
49) Przepływa przez Puszczę Goleniowską
51) Kula do snookera
52) Przywidzenie, iluzja
53) Cienka gałązka, witka
54) Dojrzała postać owada
56) Wyrabia okulary
57) 12 sztuk
58) Duet+1
61) Jednostka mocy elektrycznej
63) Za pracę
64) Octavia na szosie
65) Od krowy
66) Artykuł zastępczy; surogat
68) Okres próbny w zakonie
70) Drobna wada
71) Przyrząd do mierzenia poziomu alkoholu w roztworze
72) Bukareszt lub Budapeszt
75) Już nie pracuje
78) Karność
79) Strużka z komina

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu utworzą rozwiązanie - myśl Sofoklesa.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30

Fundacja na Rzecz Zdrowia Dzieci i Młodzieży Regionu Śląsko-Dąbrowskiego im. Grzegorza Kolosy

Region Śląsko-Dąbrowski NSZZ Solidarność

organizacja pożytku publicznego opp.

Uwaga – zmiana!

Koniec formalności!

Teraz to urząd skarbowy przekaże Fundacji 1% Twojego podatku.

To proste jak nigdy!

tel./fax 032 253 91 41
ul. Floriana 7, 40-286 Katowice
www.fundacja-kolosy.org.pl
fundacja_dzieci@poczta.onet.pl

KONTO: ING Bank Śląski S.A.
Oddział w Katowicach
nr 44105012141000000700016306
• Nr KRS: 0000111954

SolDar Sp. z o.o.

40-286 Katowice, ul. Floriana 7/10

SolDar

- usługi poligraficzno-reklamowe,
- sprzedaż gadżetów związkowych (flagi, transparenty, kubki),
- czyszczenie i sprzątanie obiektów,
- usługi remontowo-budowlane,
- odzież robocza i ochronna, sprzęt BHP, środki czystości, nadruki firmowe na odzieży,
- artykuły biurowe.

tel. 032 353-84-25 wew. 410
soldar@interia.pl

Nowa komisja w Sosnowcu

- Jesteśmy i chcemy współpracować - mówią Jolanta Szota i Dorota Wilkowska z Zespołu Opiekuńczo-Wychowawczego w Sosnowcu. Kilka tygodni temu w placówce powstała „Solidarność", a obie panie reprezentują Tymczasową Komisję Zakładową.

Zatrudniający ponad 50 pracowników Zespół Opiekuńczo-Wychowawczy jest jedną z pięciu placówek tworzących Centrum Opiekuńczo-Wychowawcze Pomocy Dziecku i Rodzinie.

Doprowadzenie do spotkania z dyrektor centrum i rozmowa o najważniejszych problemach oraz tablica informacyjna w każdym oddziale to najpilniejsze sprawy dla nowych związkowców.

Jolanta Szota podkreśla, że pracownicy nie mają bezpośredniego kontaktu z panią dyrektor. Swoje problemy i spostrzeżenie przekazują kierownikom poszczególnych placówek. Taki model komunikacji nie zawsze się sprawdza i nie zawsze jest skuteczny. Nie wszystkie ważne sprawy docierają na najwyższy szczebel.

Jolanta Szota i Dorota Wilkowska założyły „Solidarność" w Zespole Opiekuńczo-Wychowawczym w Sosnowcu

- Chcemy stać się stroną i uczestniczyć w bezpośrednich rozmowach - dodaje Dorota Wilkowska. Termin spotkania z dyrekcją nie został jeszcze wyznaczony, co niepokoi związkowców. Mają jednak nadzieję, że z czasem współpraca się dobrze się ułoży

Jolanta Szota i Dorota Wilkowska podkreślają, że w swojej placówce cieszą się dużym poparciem i apelują do pracowników pozostałych zakładów o włączanie się w działania "Solidarności". *Agnieszka Konieczny*

Kolejne zwycięstwo naszego mistrza

Damian Jonak - młodzieżowy mistrz świata w boksie w kategorii juniorśredniej WBC i członek „S" w kopalni „Makoszowy" - jednogłośnie pokonał podczas gali w Lublinie Gruzina Aleksandra Benidze.

Jonak nietypowo promował nasz Związek przed 6-tysięczną lubelską publicznością. Na plecach przez całą walkę miał namalowane henną logo "Solidarności". Również w wywiadzie dla Polsatu Sport podkreślał swe związkowe korzenie i przynależność do Śląsko-Dąbrowskiej "Solidarności". A ta o nim oczywiście nie zapomniała - wśród kibiców Damiana byli m. in. wiceprzewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej "S" **Ryszard Drabek**, przewodniczący Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ "S" **Kazimierz Grajcarek** i jego zastępca **Marek Klementowski**.

Po walce Damian przyznawał, że Benidze był twardym przeciwnikiem i trzeba było sporo wysiłku, aby tę walkę wygrać. Swój pojedynek rozwiązał bardzo dobrze technicznie. Był rozluźniony, ciosy zadawał po balansie ciała. Nie zapominał też o lewym prostym. W rezultacie wygrał jednogłośnie na punkty.

Jonak do pojedynku przygotowywał się na zgrupowaniu w Zakopanem. - To były przede wszystkim treningi wytrzymałościowe i siłowe. Musiałem dużo biegać i ćwiczyć na siłowni. Później w Warszawie trenowałem na workach i walczyłem ze sparingpartnerami.

Damian Jonak w rozmowie z Piotrem Dudą i Markiem Klementowskim (w środku)

Nasz mistrz już zaprasza na galę bokserską do katowickiego Spodka, która odbędzie się 19 kwietnia. Jej główną atrakcją będzie pojedynek **Tomasza Adamka** z Amerykaninem **O'Nealem**. Dla Damiana Jonaka najważniejsza będzie jednak jego walka w obronie tytułu młodzieżowego mistrza świata. Nazwisko przeciwnika nie jest jeszcze znane. - Mam nadzieję, że Spodek będzie pełny, a związkowcy z "S" będą najgłośniejsi i najbardziej zauważalni. Jestem dumny, że poprzez sport mogę reklamować nasz związek - mówi.

Beata Gajdziszewska

Wsparcie koleżeńskie wciąż potrzebne

Zainteresowanie związkowców szkoleniem „Wsparcie koleżeńskie" nie słabnie od wielu lat, chociaż sytuacja na rynku pracy poprawia się.

- Bezrobocie na ogromną skalę już nam nie grozi, ale pracownicy w dalszym ciągu narażeni są na zmiany - mówi **Danuta Jemioło**, która od samego początku prowadzi szkolenia. - Dynamika tych zmian jest wciąż tak duża, że wielu osobom trudno się do nich dostosować.

Program szkolenia opracowano w 2000 r. Został oparty na projekcie przygotowanym przez Departament Pracy USA.

- Jednym z elementów amerykańskiego programu było wsparcie koleżeńskie, które związek wykorzystał i dostosował do swoich potrzeb - wspomina Danuta Jemioło. - Chodziło o stworzenie struktury pomocowej dla pracowników tracących zatrudnienie.

Sytuacja na Śląsku była wówczas bardzo trudna, trwała restrukturyzacja wielu branż, jeden po drugim likwidowano zakłady pracy.

- Szkolenia od samego początku cieszyły się ogromnym zainteresowaniem. Były organizowane w cyklach pięciodniowych w Wiśle i jednodniowych w Zarządzie Regionu oraz w poszczególnych Biurach Terenowych i zakładach - dodaje Jemioło. - Oczywiście najlepszym lekarstwem byłoby szybkie znalezienie zatrudnienia, ale kilka lat temu brakowało miejsc pracy.

Od 2000 r. Danuta Jemioło z Biura Terenowego w Jastrzębiu Zdroju prowadzi szkolenia „Wsparcia koleżeńskiego" i podpowiada związkowcom jak pomagać kolegom, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji związanej z utratą zatrudnienia lub zmianami w miejscu pracy

Dlatego związkowcy uczyli się, jak wspierać bezrobotnych kolegów i jak im pomagać. W programie szkolenia znalazło się wiele elementów psychologicznych, bo jak twierdzi Danuta Jemioło zwolnienia przede wszystkim dotykały tych, którzy tracili pracę, ale nie pozostawały bez wpływu na pracowników pozostających w zakładzie.

- Dzięki szkoleniom i kolegom doradcą osoby zwolnione z pracy nie były same i nie czuły się izolowane - wyjaśnia Jemioło.

Agnieszka Konieczny

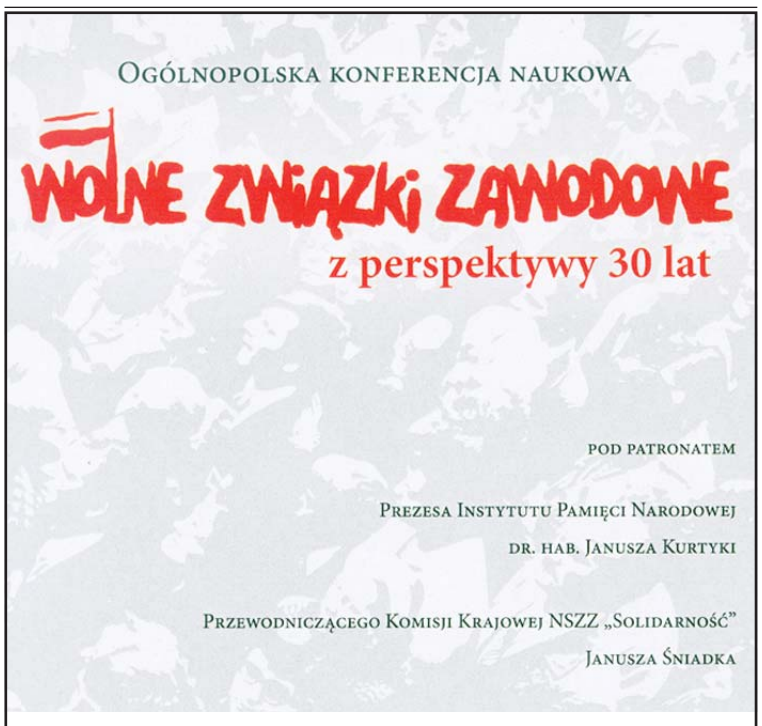

Zaproszenia i dodatkowe informacje do uzyskania w Sekretariacie Przewodniczącego ZR - ul. Floriana 7, Katowice, pok. nr 229, tel. 032 253 73 73.